

P A W E Ł Z A J Ą C O M I

KOŚCIÓŁ KATOLICKI ZA KOŁEM POLARNYM

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
w centralnej Arktyce kanadyjskiej
1912-2012

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

© Paweł Zając OMI, 2012

Recenzent: prof. UJ dr hab. Anna Reczyńska

Korekta: Danuta Barańska

Opracowanie graficzne i projekt okładki: ChapterOne.pl

Zdjęcia: © Roman Krochuk_fotolia.com (okładka), © Goinyk

Volodymyr_fotolia.com, © lynea_fotolia.com,

© NilsZ - Fotolia.com

Mapy: P. Zając.

Ilustracje: s. 20 Inuit figurine, Baffin Island, circa AD 1350, © Canadian Museum of Civilization, KeDq-7:325, S94-6299; © Diecezja Churchill-Hudson Bay, Churchill MB: strony: 35, 146, 212, 215, 220, 263, symbole diecezji na kolorowej wkładce. © Archiwum Deschâtelets, Ottawa ON: strony: 59, 61, 72, 93, 127, 196, 206, 230, 240, 268, 333, herby bpów Turquetila, Clabaut i Lacroix. © Archiwum Generalne Misjonarzy Oblatów M.N., Rzym: herb bpa Robidoux. © OMI: 118, 159, 313, 319, 322, 329, 330, zdjęcia kolorowe.

Zbiory Biblioteki WSD Obra: s. 49

ISBN 978-83-7767-056-9

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Leyko, Kraków

Jisu, Mari, Jusi, pigisinga,
Tirisi Jisusimiutaq, tuksiutitigut!

Jezusie, Mario, Józefie,
chcemy należeć do Was.
Tereso od Dzieciątka Jezus,
módl się za nami!

modlitwa kończąca każdą liturgię
w katolickich wspólnotach Inuitów
diecezji Churchill-Hudson Bay

Zamiast wstępu

1912

24 lipca

- statek *Nascopie* podnosi kotwicę, wreszcie wypływamy [z Montrealu]! Deo Gratias. Dobra pogoda aż do Quebecu. Dalej, aż do Pointe au Père, gęsta mgła. Zostajemy tam cały dzień 26 lipca. Wreszcie 27 przejażdżnia się i wyruszamy ponownie.

28 lipca

- odprawiamy nasze Msze św. na pokładzie.

30 lipca

- docieramy do strefy gór lodowych i mgły.

31 lipca

- dryfujemy, nie możemy zarzucić kotwicy ani płynąć do przodu z powodu lodu i mgły.

(...)

25 sierpnia

- docieramy do Churchill. W tamtejszym posterunku policji oficer Demers zastępuje oficera Starnes'a. On także jest katolikiem i zaprasza nas do zejścia na ląd, co czynimy. Przez dwa dni burza nie pozwala nam powrócić na *Nascopie*. Msza św. i Komunia św. u M. Demersa.

31 sierpnia

- wyruszamy z Churchill w kierunku Chesterfield Inlet, dokąd docieramy 3 września, w święto Matki Bożej Dobrego Pasterza. Na pokład wchodzi wielu Eskimosów, są dobrze ubrani, po europejsku. Sprawiają wrażenie, że nic ich nie dziwi, nawet nasze przybycie. *Nascopie* odpływa 5 września. My zajmujemy się naszymi towarami, które trzeba zaciągnąć na miejsce, które sobie wybraliśmy.

Od 7 do 21 września

- 9 początek budowy domu (...) 21 ukończone prace zewnętrzne przy domu.

22 września

- niedziela. Uroczysta Msza św. Pierwsza, jaką widzą Eskimosi¹.

¹ Fragmenty *Codex historicus* misji Chesterfield Inlet [*Maison Notre-Dame de la Délivrande*]. Archives Deschâtelets Ottawa (ADO), Registre nr 1.

Powyższy fragment kroniki (*Codex historicus*) misji w Chesterfield Inlet jest najlepszym wprowadzeniem do dalszej opowieści o historii pewnej wyjątkowej diecezji, której granice rozciągają się od Zatoki Hudsona po biegun północny. 3 września 1912 r. na łód w sercu kanadyjskiej Arktyki zeszli dwaj Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, o. Arsène Turquetil i o. Armand Le Blanc, którym powierzono zadanie zbudowania pierwszej stałej misji w pobliżu koła polarnego. Przypłynęli z Montrealu na statku należącym do handlowej Kompanii Zatoki Hudsona. Mieli rozpocząć ewangelizację Eskimosów – Inuitów, ludzi zamieszkujących „krańce ziemi”.

Nazwa „Eskimosi” będzie w poniższym tekście używana tylko w cytatach z tekstów źródłowych, w których występuje. Współcześnie używa się rodzimych nazw Inuici (w liczbie mnogiej) i Inuk (w liczbie pojedynczej).

Każde wydarzenie ma swoją genezę. Pomysł budowania Kościoła na dalekiej Północy także nie zrodził się z dnia na dzień. Niniejsza książka ma na celu roztoczenie szerokiej panoramy dziejów misji i duszpasterstwa, prowadzonego w szczególnie trudnych warunkach klimatycznych, w roku liturgicznym wpisanym między noc i dzień polarny. Sięgniemy aż „do Adama i Ewy” – w pierwszym rozdziale przypomniane zostaną nawet średniowieczne początki krzewienia Ewangelii wśród Inuitów. Kolejne rozdziały przybliżą drogę, która zaprowadziła Misjonarzy Oblatów nad Zatokę Hudsona i za koło podbiegunowe, a także ich trwającą po dziś dzień arktyczną służbę powstałym tam katolickim wspólnotom. Niektóre z poniższych tekstów zostały w pierwotnej wersji opublikowane z pełniejszą dokumentacją, którą przy obecnym wydaniu ograniczono do minimum. Obecnie zostały one uzupełnione o niepublikowane wcześniej rozdziały poświęcone misjom oblatów w centralnej Arktyce kanadyjskiej w latach 1942-2012 oraz wybrane teksty źródłowe. Ponieważ zainteresowanie Arktyką

w Polsce jest dość duże, zachowano w tekście przypisy i komentarze uzupełniające. Jednocześnie celem autora było zaprezentowanie opowieści o niezwykłych misjach i niezwykłym Kościele, której lektura nie będzie wymagała nieustannego zaglądania do dokumentacji. Jeśli skutek osiągnięto, książkę tę można będzie czytać zarówno „do poduszki”, jak i przy biurku z notatkami, słownikami i całym historycznym arsenałem naukowym. Trzeba zaznaczyć, iż praca ta nie rości sobie pretensji do wyczerpującego ujęcia historii misji nad Zatoką Hudsona i pełnego opisu losów każdego z misjonarzy – to wymagałoby znacznie obszerniejszego studium. Chodziło głównie o ukazanie zaangażowania oblatów w budowanie struktury Kościoła, dlatego niektóre wątki społeczne, kulturowe czy kościelne, związane z arktycznymi misjami, jedynie zasygnalizowano.

Okazją do zaprezentowania niniejszej publikacji jest przypadająca w 2012 r. setna rocznica katolickich misji nad Zatoką Hudsona. Pragnę wyrazić wdzięczność biskupowi diecezji, Reynaldowi Rouleau OMI, a także archiwistom z Ottawy i Rzymu, o. André Dubois OMI i Maciejowi Michalskiemu OMI, za ułatwienie korzystania ze zbiorów archiwalnych w Churchill, Ottawie i Rzymie, co znacznie przyspieszyło pracę nad książką. Podziękowania należą się także oblatom z arktycznych misji – oo. Wiesławowi Krótkiemu, Grzegorzowi Oszustowi, Bogdanowi Osieckiemu i Danielowi Szwarcowi, za nadesłanie niektórych materiałów uzupełniających, a zwłaszcza własnych świadectw dzisiejszej rzeczywistości kościelnej najbardziej polarnej diecezji świata. Zostały one zamieszczone w ostatnim rozdziale książki. Wreszcie wyrazy wdzięczności wobec życzliwych i gościnnych Inuitów, którzy hojnie dzielą się własnym czasem, kulturą i tradycjami, uchylając rąbka arktycznych tajemnic wszystkim, którzy pragną się uczyć i są gotowi wypić z nimi kubek herbaty w domu lub na zamrożonym



Mapa 1. Zarys granicy regionów arktycznych w Kanadzie. Niezależnie od przebiegu Koła Polarne Arktyka charakteryzuje się podobnymi warunkami klimatycznymi i naturalnymi (np. średnia temperatura lata $+10^{\circ}\text{C}$, brak drzew, tundra).

oceanie, w igloo lub pod drewnianym dachem, po udanym polowaniu lub podczas zwykłej przejażdżki do najbliższego pełnego ryb jeziora. Takie spotkania od 100 lat bywają okazją do dzielenia się wiarą i Ewangelią.



ROZDZIAŁ I

Początki misji wśród Inuitów - od średniowiecza do końca XIX w.



INUICI – NAZWANI PRZEZ KANADYJSKICH INDIAN ALGONKINÓW „ESKIMOSAMI” SĄ LUDEM OD SETEK LAT ZAMIESZKUJĄCYM OBSZARY ARKTYKI, OD GRENLANDII PRZEZ PÓŁNOCNE WYBRZEŻA KANADY I ALASKI, AŻ PO CIEŚNINĘ BERINGA I PÓŁWYSEP CZUKOCKI². W ciągu wieków wypracowali podziwu godną kulturę materialną i duchową, umożliwiającą im przetrwanie i życie w jednym z najbardziej nieprzyjaznych człowiekowi zakątków Ziemi.

Daleka Północ naszego globu swą tajemniczością i niedostępnością intrygowała Europejczyków już w starożytności i średniowieczu, a od XVI w. jak magnes przyciągała coraz liczniejszych podróżników i śmiałych żeglarzy. Dzięki kolejnym wyprawom arktycznym doszło do nawiązania relacji między podróżnikami ze starego kontynentu oraz Inuitami, ale pamiętajmy: jeszcze

² Pierwotną wersję opublikowano w: „Saeculum Christianum” 13 (2006), s. 13-28. Podstawowe prace w j. polskim traktujące o Inuitach to: M. Adamus, *Eskimosi. Kultura, język, folklor*, Warszawa 1989; J. Machowski, *Inuit. Legendy, podania i baśnie eskimoskie*, Warszawa 1999.

w początkach XX w. rdzenni mieszkańcy pewnych regionów w głębi kanadyjskiej Arktyki nigdy „białego człowieka” nie widzieli.

Równie powoli, trochę na marginesie wypraw podróżniczych i handlowych, dochodziło do pierwszych spotkań Inuitów z chrześcijaństwem. To właśnie ta religijna strona arktycznej historii zajmie nas obecnie.

Omawiając poszczególne etapy chrystianizacji Inuitów, należy mieć stale na uwadze ich dawny, specyficzny styl życia, a przede wszystkim znaczne rozproszenie na rozciągającym się przez tysiące kilometrów obszarze Arktyki. Niewielkie grupy (do kilku rodzin), przez wieki pozostawały w izolacji wobec siebie, choć wędrowny tryb życia pozwalał na porozumiewanie się przynajmniej w ramach najbliższego sąsiedztwa. Było to dużym utrudnieniem dla misjonarzy, nawet jeśli wiadomość o ich pojawieniu się była przekazywana z ust do ust i szybko docierała do najdalszych zakątków arktycznej tundry. Takie informacje oraz echa jego słów o Bogu, Jezusie i Ewangelii, często wyprzedzały przybycie samego misjonarza i to o dziesiątki lat.

Wśród dzisiejszych historyków i antropologów nie lekceważy się tej ustnej tradycji Inuitów. Miała ona duże znaczenie, ponieważ pomagała ideom chrześcijańskim docierać daleko poza bezpośredni krąg oddziaływania misjonarza. Wybitny kanadyjski badacz dziejów i kultury Inuitów, Frédéric Laugrand, twierdzi, że „przyswajanie” sobie chrześcijaństwa zaczynało się nawet od krótkich i zdawkowych spotkań³. Za tymi słowami kryje się przekonanie, że Ewangelia nie była ludom rodzimym Arktyki jakoś „narzucana”, lecz jej przyjęcie zależało od osobistej i przemyślanej decyzji każdej zainteresowanej osoby. Inuici byli bardzo uważnymi obserwatorami. Wystarczył chwilowy kontakt, rozmowa, by na trwałe w ich pamięci pozostał choćby znak krzyża. Gdy doszło już do założenia stałych misji

³ F. Laugrand, *Mourir et renaître. La réception du christianisme par les Inuit de l'Arctique de l'Est canadien (1890-1940)*, Québec 2002, s. 41.

w początkach XX w., chrześcijaństwo nie było dla wielu Inuitów absolutną nowością. W rzeczy samej – jego przenikanie na krańce zamieszkałego świata ma genezę sięgającą średniowiecza!

1. Kontakty Inuitów z chrześcijaństwem w średniowieczu

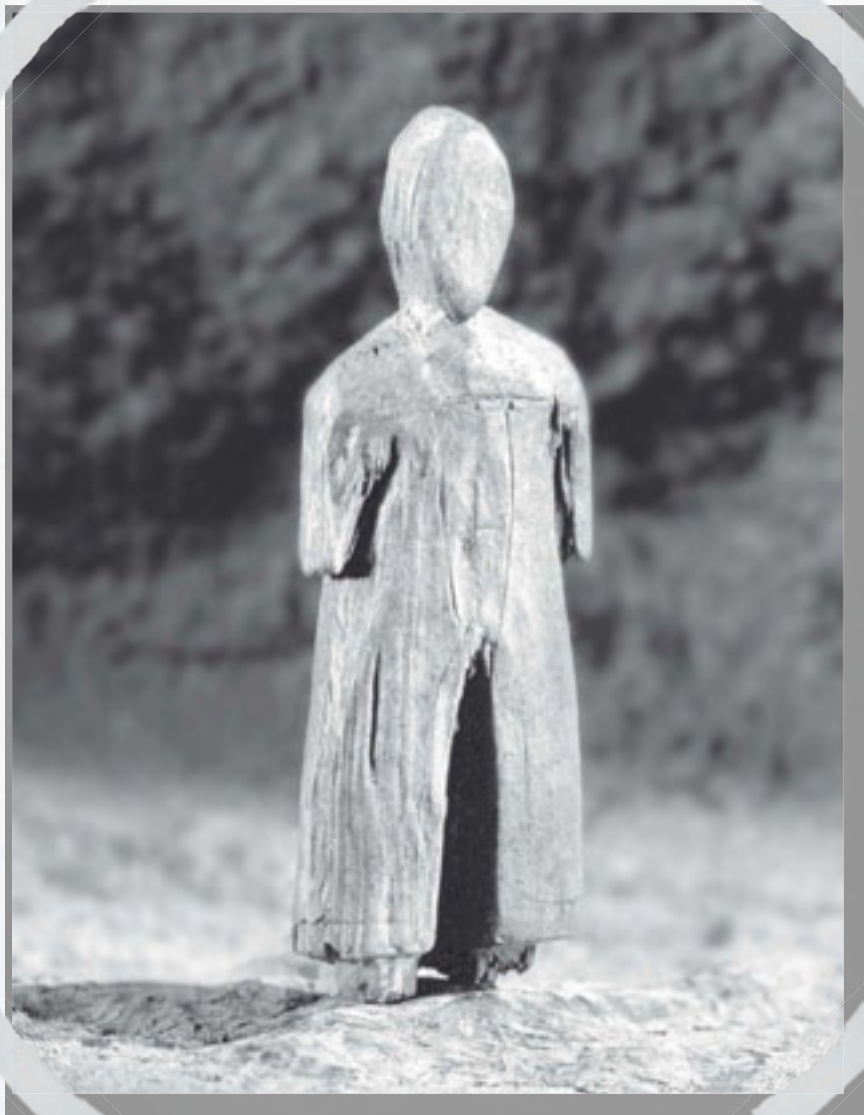
Choć stałe placówki protestanckie wśród Inuitów na Grenlandii i na wschodnim wybrzeżu dzisiejszej Kanady zostały otwarte dopiero w XVIII w., a katolickie w centralnej Arktyce kanadyjskiej, dopiero w początkach XX w., to jednak pierwsze próby ewangelizacji rdzennych mieszkańców Arktyki podjęto prawdopodobnie już w średniowieczu, przy okazji wypraw wikingów ku wschodnim wybrzeżom Ameryki Północnej.

Dyskusję na ten temat ożywiły wykopaliska archeologiczne przeprowadzone w 1977 r. w **Okivilialuk** na Wyspie Baffina⁴. W datowanym na XII lub XIII w. obozowisku Inuitów przynależących do tzw. kultury *Thule*, wykopano małą statuetkę wyobrażającą ludzką postać, najprawdopodobniej przybysza z Europy. Odkrycia dokonali Deborah i George Sabo ok. 15 km na południowy wschód od miejscowości Kimmirut (Lake Harbour), na południowym wybrzeżu wyspy⁵. Statuetka znajduje się obecnie w zbiorach Kanadyjskiego Muzeum Cywilizacji w Ottawie.

Archeologowie znajdowali już wcześniej na Grenlandii podobne rzeźby przedstawiające wikingów, wykonane w średniowieczu przez Inuitów. Figurka z Okivilialuk była początkowo jedynie kolejnym dowodem potwierdzającym obecność przybyszów z Europy po drugiej stronie Atlantyku na długo przed „odkryciem”

⁴ Ang. *Baffin Island*, co przyjęto w tekście, zamiast częstszego w Polsce określenia „Ziemia Baffina”.

⁵ G. Mary-Rousselière, *A Viking priest among the Eskimos?*, „Eskimo” NS, r. 1982, nr 23, s. 3-4.



Ilustracja 1. Figurka znaleziona w Okivilialuk na Wyspie Baffina,
ok. 1350 r.
Canadian Museum of Civilization, KeDq-7:325, 594-6299

Kultura Thule. Dziś wyodrębnia się kilka etapów prehistorii i historii współczesnych Inuitów. Nazwy nadawane tym okresom pochodzą od miejsc pierwszych odkryć typowych dla danej kultury przedmiotów. I tak kultura *Thule* (ok. 1000-1500 po narodzeniu Chrystusa) związana jest z miejscowością Thule (północna Grenlandia), gdzie po raz pierwszy znaleziono charakterystyczne dla tego okresu zabytki przeszłości. W miarę jak rozwijała się arktyczna archeologia odnaleziono wiele podobnych pozostałości także w arktycznej Kanadzie. Do głównych cech tej kultury zalicza się charakterystyczne domostwa, budowane z kamienia i kości olbrzymich ssaków morskich. Wcześniejsza od Thule **kultura Dorset** (początek ok. roku 1000 przed narodzeniem Chrystusa) została opisana na podstawie znalezisk we wschodniej Arktyce kanadyjskiej, w pobliżu miejscowości Cape Dorset. Jeszcze starsze znaleziska zalicza się do okresu **kultury pre-Dorset**.

Ameryki przez Kolumba. Szybko jednak uwagę badaczy przyciągał dodatkowy szczegół wyrzeźbionej postaci – znajdujący się na jej piersiach krzyż. Czy mógł on sugerować obecność europejskiego misjonarza wśród Inuitów Ziemi Baffina, a więc dzisiejszej północnej Kanady, już w średniowieczu?

Historia chrześcijaństwa na Grenlandii rozpoczęła się wraz z kolonizacją jej południowych i południowo-zachodnich wybrzeży w X w.⁶ Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Danię i Norwegię, ich

⁶ *Documents. The Medieval American Church*, „The Catholic Historical Review” III/2 (1917), s. 211-227; J.P. Dolan, „Groenland”, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, red. A. Baudrillart i in., Paris 1912, t. 3, s. 322-326; A.V. Seumois, *Etapas Historiques de la Mission Esquimaude*, „Prêtre et Missions” 29 (1954), s.290;

władca wysłał w 995 r. pierwszego misjonarza na Islandię, która ostatecznie zaakceptowała chrześcijaństwo w 1000 r. Co do Grenlandii, kilku chrześcijan mogło znaleźć się tam już przed końcem X w., dołączając do założyciela kolonii, **Eryka Rudego**. Pierwszy kapłan osiedlił się na Grenlandii prawdopodobnie w początkach jedenastego stulecia, zaś w 1126 r. w jednej z tamtejszych miejscowości – Gardar – zostało utworzone biskupstwo, podległe metropolii w Lundzie (wówczas należącym do Danii).

W tym kontekście wydaje się prawdopodobne, że duchowni Kościoła grenlandzkiego próbowali docierać z Ewangelią także do Inuitów zamieszkujących wyspę, a może nawet uczestniczyli w wyprawach aż do wybrzeży dzisiejszej Kanady.

Wygnany z Islandii Eryk Rudy założył kolonię na Grenlandii w 982 r. (w pobliżu dzisiejszej miejscowości Narsarsuaq). Odtąd podróże między tymi dwiema wyspami stały się częstsze. Według jednej z islandzkich sag, w 986 r., właśnie w drodze z Islandii na Grenlandię, **Bjarni Herjulfsson** na skutek przeciwnych wiatrów zboczył z kursu i jako pierwszy Europejczyk dostrzegł ziemie położone dalej na zachód od Grenlandii. W 1003 r. miał do tych wybrzeży dotrzeć **Leif Ericsson**, nadając nowoodkrytym krainom nazwy *Helluland*, *Markland* i *Vinland*, odpowiednio według ich położenia z północy na południe⁷.

Obecność wikingów na obszarze powszechnie identyfikowanym z ***Vinlandem***, czyli w Nowej Fundlandii, po raz pierwszy na wielką skalę potwierdziły odkrycia archeologiczne z 1965 r.,

G. Mary-Rousselière, *A Viking priest*, dz. cyt., s. 5; F. Lynge, *Relations between the Holy See and Greenland In the Middle Ages, as shown by the Vatican Archives*, „Eskimo”, r. 1958, nr 49, s. 3-8; L. Brandson, *The Viking Trek to North America*, „Eskimo” NS, r. 2000-2001, nr 60, s. 19.

⁷ E. Oxenstierna, *The Norsemen*, Greenwich 1965, s. 249-250, 253-254.



Mapa 2. Miejsca znalezisk średniowiecznych pozostałości po wikingach w Ameryce Północnej. (za G.M. Rousselière OMI, *A Viking priet*, dz. cyt., s. 6.

dokonane w L'Anse aux Meadows. Odsłonięto tam pozostałości osady wikingów oraz przedmioty podobne do wyrobów indiańskich spotykanych na Labradorze. Jeśli Nowa Fundlandia była dla średniowiecznych wikingów *Vinlandem*, Labrador odpowiadałby *Marklandowi*. Na obu tych obszarach przybysze z Europy mogli nawiązywać kontakty z plemionami indiańskimi. Do spotkań

z Inuitami mogło dojść z dużym prawdopodobieństwem w *Hel-
lulandzie*, który jest identyfikowany przez wielu z położoną na
północ od Labradoru Wyspą Baffina⁸.

Wikingom nie udało się utrzymać stałej kolonii na południe
od *Hellulandu*, ale wyprawy po drewno, którego stale brakowało
w Grenlandii, odbywały się jeszcze w XIV w. Ostatnia potwier-
dzona w źródłach podróż między *Marklandem* a Grenlandią miała
miejsce w 1347 r. Jest wysoce prawdopodobne, że w trakcie tych
podróży statki czasem zbaczały ku północy, a ich załogi musiały
szukać schronienia na wybrzeżach Wyspy Baffina, gdzie mogło
łatwo dojść do spotkań z Inuitami kultury *Thule*, od XI w. domi-
nujących w Arktyce⁹. Nie jest wykluczone, że wśród członków
wspomnianych wypraw znajdowali się duchowni. Jedno ze źródeł
podaje, że w latach pontyfikatu Paschalisa II (1099-1118) nawet
sam legat papieski Eryk w drodze na Grenlandię miał dotrzeć do
*Vinlandu*¹⁰. Była to jednak prawdopodobnie wizyta przypadkowa,
kolejny raz związana z trudnościami żeglugi, a nie planowana
wcześniej podróż misyjna¹¹.

Niezależnie od przyczyn pobytu katolickich kapłanów na
łądzie amerykańskim czymś fascynującym wydaje się sama moż-
liwość nawiązania już wówczas pierwszych kontaktów z Inuitami
zamieszkującymi okolice Zatoki Hudsona. Któryś z Inuitów zadał
sobie nawet trud wyrzeźbienia figurki wikinga, umieszczając na
jej stroju krzyż! Nie wiedział, że jego dzieło będzie czekało całe
stulecia w resztkach obozowiska w Okivilialuk na XX-wiecznych

⁸ W.S. Merrill, *The Vinland problem through four centuries*, "The
Catholic Historical Review" 21 (1935), s. 21-48. Por. G. Mary-
-Rousselière, *A Viking priest*, dz. cyt., s. 5; L. Brandson, *The
Viking Trek*, dz. cyt., s. 15. J.P. Dolan, dz. cyt., s. 323;
E. Oxenstierna, dz. cyt., s. 257-263.

⁹ Tamże, s. 245, 263.

¹⁰ J.P. Dolan, dz. cyt., s. 323-324.

¹¹ G. Mary-Rousselière, *A Viking priest*, dz. cyt., s. 5.

odkrywców. Oczywiście na podstawie jednej figurki nie da się udowodnić początku systematycznej ewangelizacji Inuitów już w okresie podróży wikingów do Ameryki. Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że „niektórzy z nich prawdopodobnie spotkali chrześcijan i być może zapoznali się z symbolem krzyża”¹².

Obok wypraw morskich na zachód wikingowie organizowali także ekspedycje ze swych grenlandzkich osad ku północnym krańcom wyspy. Ich celem było zdobycie cennych futer i skór, które wymieniano następnie na towary sprowadzane z Europy. W 1824 r. odnaleziono kamienną płytę z inskrypcjami runicznymi aż na wyspie Kingiktorsuak (73° N)¹³. Liczne odkrycia archeologiczne we wschodniej Arktyce kanadyjskiej potwierdzają istnienie relacji handlowych między wikingami oraz przodkami dzisiejszych Inuitów. Do tego rodzaju spotkań dochodziło nie tylko w pobliżu południowych kolonii grenlandzkich, ale także w północnych rejonach wyspy, a nawet być może w głębi archipelagu arktycznego. W konkretnych przypadkach trudno jest dociec, czy przedmioty te były po prostu porzucone przez ekspedycje wikingów, czy zostały nabyte (zdobyte?) przez Inuitów, czy też pochodziły np. z rozbitego okrętu. Ponieważ miejsca ich występowania są dość rozproszone w całej wschodniej Arktyce, główna teoria mówi o kontaktach wikingów z przynajmniej kilkoma grupami Inuitów w rejonach nadmorskich północnej Grenlandii oraz archipelagu arktycznego. Następnie już sami Inuici wymieniali część nabytych przedmiotów w głębi zamieszkałego przez nich terytorium¹⁴.

W 1266 r. duchowni grenlandzcy mieli podjąć wyprawę na północ Grenlandii w celu nawiązania pokojowych kontaktów ze „**Skraelingami**” (tak średniowieczne źródła określały przodków

¹² Tamże, s. 5-7.

¹³ J.P. Dolan, dz. cyt., s. 323.

¹⁴ L. Brandson, *The Viking Trek*, dz. cyt., s. 16-17.

dzisiejszych Inuitów), którzy zaczynali niepokoić kolonię atakami. Ekspedycja dotarła aż do Cieśnin: Lancaster i Barrow (75° N), ale nie natknęła się na żadną grupę tubylców¹⁵.

W XV w. kolonie wikingów na Grenlandii upadły. Przyczyną mogło być szybkie ochładzanie się klimatu oraz coraz częstsze ataki migrujących na południe Skraelingów. Choć jeszcze w 1540 r. islandzki podróżnik zaświadczał o dostrzeżonej w głębi fiordu grupie ludzi, kolejna wyprawa natrafiła już tylko na opuszczoną osadę¹⁶. Organizacja kościelna przestała istnieć być może dużo wcześniej, jak wskazuje na to list papieża Aleksandra VI z roku 1492:

Ponieważ, jak dowiedzieliśmy się, od 80 lat żaden statek nie dotarł do diecezji Gardaru, położonej na krańcu świata, której mieszkańcy z braku chleba, wina i oleju, jak też z racji bardzo rzadkich podróży morskich do tej ziemi, do czego doszło z powodu silnego zamarzania wód, przyzwyczaili się do [spożywania] suchych ryb, a zwłaszcza mleka (...); podobnie mówi się, że od 80 lat także prawie żaden biskup lub kapłan nie kierował tą diecezją, rezydując w niej osobiście; stąd z powodu nieobecności katolickich księży doszło do tego, że liczni diecezjanie, niegdyś katolicy, wyrzekli się niestety przyjętego przez nich świętego chrztu, a mieszkańcy tejże ziemi, nie mają na pamiętkę religii chrześcijańskiej nic poza korporalem, który jest ukazywany raz do roku, a na którym przed stu laty ostatni wówczas żyjący kapłan konsekrował ciało Chrystusa; (...) ¹⁷.

¹⁵ A.V. Seumois, dz. cyt., s. 290.

¹⁶ J.P. Dolan, dz. cyt., s. 324; E. Oxenstierna, dz. cyt., s. 252.

¹⁷ Aleksander VI on the See of Gardar, cytat podany za: Documents. The Medieval American Church, dz. cyt., s. 225-227. Wszystkie

Nie doszło do planowanej przez papieża akcji pomocy wyspie, której miał przewodniczyć benedyktyn Matthias Knutson, mianowany biskupem Gardaru. W ten sposób w XV w. dobiegła końca era średniowiecznych relacji Europejczyków z rdzennymi mieszkańcami Arktyki.

Choć brakuje dowodów na to, że jakiegokolwiek bardziej trwałe i udane próby ewangelizacji Inuitów w okresie średniowiecza zostały podjęte, **wstępne kontakty chrześcijan z tubylcami Arktyki właśnie wtedy miały swój początek**. Dla zrozumienia późniejszej chrystianizacji Inuitów nawet te mniej lub bardziej przypadkowe spotkania mają swoje znaczenie, gdyż mogły one dać początek procesom „antycypacji i przyswajania chrześcijaństwa” w ich społeczności¹⁸. Po erze wikingów pierwszym Europejczykiem, który stanie u wybrzeży Ziemi Baffina, dawnego *Hellulandu*, będzie służący angielskiej królowej Elżbiecie Martin Frobisher. Obecny podczas jego trzeciej wyprawy anglikański minister Robert Wolfall przewodniczył nawet liturgii na arktycznej ziemi¹⁹. W nadchodzącej epoce to właśnie Kościoły protestanckie będą stały na czele misji wśród Inuitów w Arktyce.

.....
tłumaczenia w książce - PZ, chyba że zaznaczono inaczej. Zob. także F. Lynge, *Relations between the Holy See and Greenland In the Middle Ages*, dz. cyt., s. 8.

¹⁸ F. Laugrand, *Mourir et renaître*, dz. cyt., s. 41.

¹⁹ Tamże, s. 43.

Spis treści

SKRÓTY 7

ZAMIAST WSTĘPU 9

ROZDZIAŁ I

Początki misji wśród Inuitów – od średniowiecza
do końca XIX w. 15

ROZDZIAŁ II

Misje katolickie w rejonie Zatoki Hudsona, 1912-1942. . . 73

ROZDZIAŁ III

Metody katolickiej ewangelizacji Inuitów nad Zatoką
Hudsona, 1912-1942 129

ROZDZIAŁ IV

Kilka opowieści misyjnych sprzed 1942 roku. 161

ROZDZIAŁ V

W trosce o kulturę i tożsamość Inuitów, 1942-1968. . . 197

ROZDZIAŁ VI

Inkulturation w Arktyce, 1968-1986 231

ROZDZIAŁ VII

Młody Kościół, 1986-2012 269

ZAKOŃCZENIE 331

INDEKS 335

ILUSTRACJE 341